



Fot. Archiwum

Po COVID-19 nic już nie będzie takie samo

Walcząc z epidemią, można obserwować ciekawe zjawiska społeczne i gospodarcze. Niektórzy twierdzą, że po COVID-19 nic już nie będzie takie samo. Nawet jeśli jest w tym trochę przesady, to epidemia, a zwłaszcza reakcje świata, Europy i Polski mogą spowodować zmiany, które na trwałe przeorganizują sposób naszego funkcjonowania. Wiele gałęzi gospodarki straci, inne rozwiną się jak nigdy do tej pory. Już dziś ograniczenia przeciwepidemiczne odciskają się mocno na funkcjonowaniu rodziny, Kościoła, środowisk koleżeńskich itp. Na ile te zmiany będą trwałe?

nach służby zdrowia na niespotykaną skalę wdrożono spójne wytyczne organizacji opieki oraz postępowania medycznego, a także systemy zdalnego diagnozowania i leczenia. Jeszcze niedawno diskutowana cyfryzacja zwolnień i recept w ciągu kilkadziesiąt dni stała się rzeczywistością bez alternatywy. Sto kilkadziesiąt tysięcy osób izolowanych lub poddanych kwarantannie objęto nieźle z informatyzowanym systemem nadzoru epidemiologicznego i skutecznie połączono z systemem pomocy społecznej. Zorganizowano sprawnie zarządzany system szybkiego reagowania kryzysowego oraz

„Wyciągając wnioski z walki z epidemią, warto już dziś zacząć myśleć, co powinniśmy zmienić sami”

Jednocześnie szczególne sposoby funkcjonowania systemu edukacji, administracji i pomocy społecznej – z coraz większym udziałem łączności i komunikacji zdalnej – mają duże szanse na przynajmniej częściowe utrzymanie się w przyszłości.

Epidemia wpływa zwłaszcza na sytuację w ochronie zdrowia. W ciągu kilku tygodni przeorganizowano system ratownictwa medycznego i transportu chorych, a przed większością szpitali roztawiono namioty i rozdzielono „brudne” i „czyste” izby przyjęć, w krótkim czasie wprowadzając i upowszechniając zasady segregacji chorych. Utworzono sieć tzw. szpitali jednoimiennych przeznaczonych do leczenia różnych pacjentów zakażonych koronawirusem. Jako filie tych szpitali zorganizowano izolatoria dla łżej chorych. W wielu innych szpitalach wprowadzono lub poszerzono oddziały chorób zakaźnych lub różnego typu systemy izolowania pacjentów zakaźnych. W licznych dziedzi-

naopatrzenia w środki ochrony osobistej i środki do dezynfekcji. Przy tym wszystkim okazało się, że spora część systemu służby zdrowia funkcjonuje na znacznie zwolnionych obrotach.

Na łamach „Menedżera Zdrowia” warto już teraz rozpocząć dyskusję nad wnioskami wynikającymi z doświadczeń ostatnich dwóch miesięcy. Co w tak powszechnie krytykowanym polskim systemie ochrony zdrowia faktycznie nie zadziałało? Co w bardzo trudnych warunkach sprawdziło się nadspodziewanie dobrze? Jakie systemy zarządzania okazały się skuteczne, a jakie nie poradziły sobie z nowymi wyzwaniami? Czy w takich okolicznościach sprawniej zadziałało państwo, czy też samorząd? Co wreszcie stało na przeszkodzie radzeniu sobie z nowymi, trudnymi problemami?

Epidemia minie. Cały świat pewnie się nie zmieni. Ale wyciągając wnioski z walki z epidemią, warto już dziś zacząć myśleć, co powinniśmy zmienić sami. ■